

Mam 29 lat. Pochodzę z rodziny katolickiej. Moi rodzice od dziecka wychowywali mnie w wierze. Przez wiele lat jako młody chłopak byłem ministrantem i często uczestniczyłem w Eucharystii, jednak wiele rzeczy nie rozumiałem o słowie Bożym i Eucharystii. Bywał też taki okres, podczas nabożeństw majowych czy też październikowych, że przez cały miesiąc byłem w każdy dzień w kościele.

Gdy zacząłem dorastać wyjechałem z rodzinnej miejscowości. Zacząłem się oddalać od Boga. Coraz rzadziej chodziłem na Msze Święte, również rzadko korzystałem ze spowiedzi. I tak mijały lata. Skończyłem naukę i podjąłem pracę.

Od Pewnego czasu miałem problemy z kręgosłupem: bardzo mnie bolał tak, iż już nie mogłem sypiać po nocach i budziłem się z wielkim bólem. Po jakimś czasie przyjaciele namówili mnie na Msze Świętą, po której było przedstawienie Męki Pańskiej „Dźwięki w Godzinie Ciszy”. Nigdy czegoś takiego nie widziałem - stałem jak wmurowany, jednak kręgosłup zaczął coraz bardziej boleć tak, iż pomyślałem że nie wytrzymam do końca. Po przedstawieniu nadszedł czas na modlitwę, którą prowadził Pan Witek Wilk. Miałem taki ból, że chciałem wyjść, jednak coś mnie zatrzymało w kościele. W pewnym momencie pan Witek powiedział: ”Bóg mi mówi, że są dwie osoby, które mają mocny ból kręgosłupa. Ale nie martwcie się, już Bóg do was przychodzi i was uzdrawia”. Nagle poczułem ciepło w plecach tak, jakby ktoś przyłożył rozgrzane żelazko. Po kilku sekundach ból ustał. Po prostu nagle znikł. Jestem pewien, że zostałem uzdrowiony i Bóg mnie dotknął. Z całego serca dziękuję Panu Bogu za to.

Od tamtej pory minął ponad rok i ani razu nie zabolał mnie kręgosłup, a w moim życiu dużo się zmieniło. Staram się korzystać z wszystkich sakramentów, czytam Pismo Święte. Czuję że jestem dużo bliżej Boga. Jestem szczęśliwym człowiekiem. Wiem że Bóg mnie prowadzi. Dzięki Bogu robię to, co lubię w życiu i cały czas się rozwijam.

CHWAŁA PANU !

Darek